

## **Kościół i rozbięcie dzielnicowe**

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**F**atum Stanisława kolejny raz zagrało przeciw Polsce w XIII wieku, w okresie czteroletnich starań o kanonizację „męczennika” w latach 1249-1253. Sprawę procesu kanonizacyjnego papieństwo wykorzystało aby uzależnić od siebie Polskę, czyniąc ją lennem Stolicy Apostolskiej.

Wówczas jednak taka zależność nie była dla Polski korzystna, gdyż układ sił w Europie uległ zmianie. Cesarstwo nie było już tak mocne jak w wieku XI. Papieństwo natomiast zdecydowanie wzmocniło swoje siły. Taka sytuacja dla cesarstwa była pokłosiem dwustuletnich zmagania z papiestwem, kiedy zaniedbywano sytuację wewnętrzną Cesarstwa niemieckiego kosztem polityki zagranicznej. Walka o *dominium mundi* przesłoniła cesarzowi istnienie problemów wewnątrzpaństwowych. Od XII w. zaczęły powstawać silne i o dużym stopniu niezależności księstwa biskupie na terenie Rzeszy, które stały się czynnikiem destabilizującym państwo niemieckie. W pierwszej poł. XIII w. Fryderyk II potwierdził istnienie dawnych jednostkowych przywilejów duchowieństwa. Później jednak, w 1245 roku, papież Innocenty IV (1243-1254) „zdymisjonował” go i odsądził od korony cesarskiej całą dynastię Hohenstaufów, wezwał jednocześnie książąt elektorów do wyboru nowego cesarza. Pozbawił Fryderyka wszystkich godności i lenn oraz zwolnił poddanych z przysięgi wierności. Każdemu, kto odważył się popierać byłego cesarza, groziła ekskomunika. Walka Hohenstaufów (1138-1254) z papiestwem o panowanie nad Italią zakończyła się porażką cesarstwa, doprowadziła też do wygaśnięcia dynastii, po której zapanowało Wielkie Bezkrólestwo. Był to jeden z największych upadków cesarstwa i w tej sytuacji korzystne było pozostanie lennikiem tak wątpliwej potęgi, której zwierzchnictwo łatwo można było wówczas rzucić albo zdecydowanie ograniczyć. Jak pokazała historia — słaby zwierzchnik gotów jest do daleko idących koncesji na rzecz swojego wasala. Co więcej, w owym czasie istniały poważne widoki na przewyższenie podziałów terytorialnych i ponowne restytuowanie Królestwa Polskiego (patrz niżej: panowanie Henryków Śląskich).

### **Kościół i rozbięcie dzielnicowe**

**Mitem**, na jaki należy wskazać, jest mniemanie, że kler polski przez cały okres rozbięcia dzielnicowego dążył do odrodzenia jedności państwa. W rzeczywistości działało się dokładnie na odwrót: przez większość okresu rozbięcia biskupi *"jakby idąc za przykładem Stanisława, z nielicznymi wyjątkami (...), zamiast pomagać do utrzymania monarchii, pomagali juniorom do rozburzenia państwa. (...) Nie umieli apostołować, ale umieli burzyć na równi i razem z panami świeckimi, jako magnaci, arystokracja średniowieczna, zasadniczo sprzeczna monarchii; a byli potężni, bo mieszkali pod sobą po kilka grodów z licznym rycerstwem włódczym. Tak, zaczawszy od klątwy rzuconej na pierwszego seniora i jego żonę (!), burzyli przez cały ten okres (1138-1243), a mianowicie w tych latach, kiedy zachodziły przemiany na tronie krakowskim"* (Wojciechowski). Zaznaczmy na marginesie, że każde wystąpienie biskupa przeciw seniorowi było złamaniem przysięgi, która biskupi w całej polski, podług Testamentu Krzywoustego, mieli składać seniorom, od których to otrzymywali pierścień i pastorał, ślubując jednocześnie wierność i posłuszeństwo w sprawach świeckich. Głównym czynnikiem destabilizującym ówczesną sytuację było popieranie przez kler juniorów przeciwko prawowitym seniorom, co powodowało rozrost udzielnych książąt i pretendentów do dzierżenia władzy. W latach 1146-1150 arcybiskup Jakub oraz kilku stojących przy nim biskupów, poparło bunt młodszych synów Krzywoustego przeciw seniorowi, Jakub rzucił klątwę na seniora. Senior wysłał skargę do papieża, który przysłał legata do zbadania sprawy. Legat nie został jednak przyjęty przez biskupów, którzy udali, że nie dowierzają jego kredytywie. Spotkała ich za to ze strony papieża surowa nagana. Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz stanął po stronie Odonicza, a przeciwko prawowitemu następcy władzy senioralnej, Władysławowi III Laskonogiemu. Ten ostatni książę wykazał jednak wiele rozsądku (mając zapewne na względzie scalenie ziem polskich) przekazując swoje ziemie Henrykowi I Brodatemu. Ten sam arcybiskup bronił również „praw” Leszka Białego, dla którego nie mogło być miejsca w owym czasie na tronie krakowskim. Niesłuszne jest również mniemanie, że duchowieństwu zależało na jedności państwa ze względu na jedność Kościoła. W roku 1243 czterech biskupów ziemi

pruskiej miast zwierzchności Gniezna uznało zwierzchność dalekiej Rygi. Arcybiskup gnieźnieński Pełka nie zareagował na ten fakt żadnym słowem protestu. Ten sam arcybiskup (jak i jego poprzednicy) popierał rozbięcie państwa, czyniąc knowania wraz z buntującymi się juniorami (popierał Odonicza) przeciw dążeniom do odbudowy jedności pod przewodnictwem Henryków legnickich, pod rządami których jedność państwa i odbudowa monarchii zdawała się być tuż tuż. Oto w roku 1231 w ręku Henryka I Brodatego, legalnego seniora, znalazła się prawie cała Polska. Zjednoczeniową linię kontynuował jego syn Henryk II Pobożny. Cała sprawa legła, gdy Henryk II poległ w bitwie z Tatarami pod Legnicą 1241 r. I tak na tych "*najrozumnijszych i najdzielniejszych książętach polskich XIII wieku*" załamała się na razie idea odbudowy monarchii i jedności Polski. A działo się to pięć lat przed największym upadkiem cesarstwa, a dziesięć lat przed podporządkowaniem lennym Polski Stolicy Apostolskiej. Gorliwym kontynuatorem polityki dziada był Bolesław Rogatka, został on jednak pokonany wspólnymi siłami Kościoła i ...zbuntowanych juniorów. Jednak była to dla Polski sytuacja przełomowa: Rogatkę zaskoczyło poddanie prowincji polskich pod rządę papieża (uczynili to nieprawi pretendenci do władzy z poduszczenia kleru polskiego). Tylko on mógł być legalnym dzierżycielem władzy, jednak nie popierał Bolesław dążeń Stolicy Apostolskiej (być może stąd „Rogatka”). Świadczy o tym bulla Aleksandra IV z 1257 r. w której papież nie uznał słusznego prawa Bolesława do Wielkopolski (legalny władca nie jest w ogóle wymieniony, świadczy to, że Bolesław nie uznawał nawet prawa papieża do zabierania w tej sprawie głosu). Historia bardzo niesprawiedliwie oceniła człowieka, który ośmielił się nie uznawać powagi Stolicy Apostolskiej, jedyne co się o nim mówi w szkołach, to to, że był sprzedawczykiem i hulaką. (jaki był Rogatka — [więcej...](#))

### **Polska częścią lenną papieskiego**

Można przypuszczać, że uzależnienie Polski zainicjował Innocenty IV, wykorzystując zabiegi polskich duchownych o kanonizację Stanisława, którzy dostali propozycję nie do odrzucenia: zdrajca będzie świętym, gdy cała Polska uzna się *immediate Sedi Apostolice subiecta*. Polscy biskupi przekonali do swego planu najmocniejszych książąt politycznymi korzyściami, w tym poparciem starań umocnienia władzy. Wielkopolsce obiecali obronę przed inwazją margrafów brandenburskich, książętom Łąska zapewnili poparcie przeciw Bolesławowi, książętom Kujaw i Krakowa obiecano możliwość dalszej ekspansji na wschód. Zapewne do tego celu wykorzystano fakt opłacania przez Polskę świętopietrza, być może natrafiono wówczas na dokument *Dagome iudex* (patrz niżej).

Po zniszczeniu Bolesława, wraz z wejściem pod zależność papieską, następuje okres największego rozdrobnienia dzielnicowego.

Jak wykazał w swojej książce Łodyński (*Uzależnienie Polski od papieża a kanonizacja św. Stanisława*) do połowy wieku XIII brak jest przesłanek, aby sądzić, że wcześniej Polska była lennem Stolicy Apostolskiej (częścią "*Domini Sancti Petri*").

### **Dagome iudex ([zobacz](#))**

Jest to dokument, który zdaje się przemawiać za bezpośrednią podległością Polski już od X wieku. Nie można jednak uznawać tego aktu za odzwierciedlenie rzeczywistej sytuacji. Przeczą temu następujące czynniki: 1) mamy dowody na to, że w X wieku Polska była zależna od Cesarstwa, świadczą o tym wyprawy Bolesława Chrobrego z lat 992, 995 oraz zjazd gnieźnieński; Polska nie mogła być jednocześnie lennem dwóch podmiotów; 2) zupełna nieznamość tego aktu w Polsce jak i w Rzymie; próżno szukać odniesień do niego w ciągu dalszych stosunków polsko-papieskich. Można raczej *Dagome iudex* przypisywać Odzie, która spreparowała ten akt poza Polską, bez czyjejkolwiek wiedzy. Ciekawostką jest, że za czasów Grzegorza VII, kiedy taki dokument byłby bardzo pożądany dla obu stron, nie wykorzystano go, co więcej nie potrafiono sobie w Rzymie poradzić z nazwami geograficznymi występującymi w dokumencie i uznano, że odnosi się on do ...Sardynii (patrz: *Dokument Dagome iudex a kwestia sardyńska w XI w.*, Łodyński, Rozpr. Akad. Umiej., Kraków 1911), gdyż podobna była tam forma rządów jak opisana w tym akcie. "*Takoż w innym tomie za papieża Jana XV czytamy, że Dagome sędzia i Ote senatorka i synowie ich Mieszko i Lambert, nie wiem jakiego rodu ludzie, sądzą zaś, że byli Sardyńczykami, ponieważ ci rządzeni są przez czterech sędziów, świętemu Piotrowi nadali...*" (—*ródła do Historii Państwa i Prawa Polski, F. Połomski, P. Jurek*).

Do roku 1253 mamy natomiast wiele aktów przemawiających przeciwko podległości Polski (np. Bolesława „Rogatki” z 1249 r. o oddaniu w lenno części ziem polskich arcybiskupowi magdeburskiemu bez żadnej wzmianki o zgodzie papieża, która w przypadku istnienia

zawisłości byłaby nieodzowna). Główną jednak przeszkodą w uznaniu lennego stosunku Polski względem Tronu Papieskiego jest fakt, iż przez większość okresu patrymonialnego w Polsce występowała bezpośrednia zależność od cesarstwa. Przemawia za tym dużo jednoznacznych dowodów. A mniemanie, że mogła być Polska jednocześnie lennem papieża i cesarstwa jest niedorzeczne (byłby to ewenement na skalę światową). Nie jest również dowodem **fakt opłacania świętopietrza**, gdyż była to danina o charakterze dewocyjnym ("*jałmużna, na światło*", etc) a nie politycznym. Istniały państwa będące wasalem Stolicy Apostolskiej i nie płacące świętopietrza (np. Ruś, Bułgaria, Węgry, Litwa), jak też na odwrót. Co więcej, mamy wiele przykładów, kiedy fakt płacenia przez jakieś państwo daniny dewocyjnej doprowadził do jego podporządkowania. Wyglądało to dość schematycznie. Jako przykład wskażmy Szwecję. Około 1152 r. papieski legat Mikołaj wynegocjował od Szwecji dobrowolną opłatę świętopietrza. Pisał, że jest ona "*na dowód oddania*", jednak "*z pewnością nie na nasz użytek ale raczej ściągamy go dla zbawienia waszych dusz, gdyż chcemy abyście zostali objęci opieką św. Piotra w zamian za dowody waszej dewocji...*". Była to więc wyraźnie opłata dewocyjna, jednak parę lat później ten sam legat, już jako papież Hadrian IV, oświecił Szwedów: "*umiłowani synowie etc. już bez wątpienia Twoja miłość wie, że królestwo Gotów od momentu, kiedy poznano w nim imię Chrystusa zostało poddane władzy Księcia Apostołów i jego następców, a Goci swoje berła bogobojnie poddają pod stopy św. Piotra, któremu odtąd co roku płacą trybut. Pouczamy tedy waszą miłość i przypominamy, byś bez zwłoki przysłał to, co świętej i powszechnej Matce słusznie się należy...*" ! W Polsce papież zastosował dokładnie ten sam zabieg. Do połowy XIII wieku brak śladów poddania władzy „Księcia Apostołów”, natomiast w 1253 pisze papież: "*następcy (książąt Polskich) odkąd poznali wiarę chrześcijańską poddani byli Stolicy Apostolskiej...*". Polska i tak najdłużej płaciła świętopietrze jako opłatę dewocyjną, do pierwszej połowy XIII wieku wszyscy, którzy swą wdzięczność Rzymowi za światło wiary wyrażali denarem św. Piotra zostali przezeń wepchnięci do lenn papieskich. Wcześniej podporządkowano Sycylię, Węgry, Hiszpanię, Anglię, Francję, Korsykę, i in. W przypadku Polski być może wykorzystano dodatkowo dokument *Dagome iudex*. Źwiadczyć o tym może fakt, że dopiero w pierwszej połowie XIII wieku papieżstwo skojarzyło ten akt z Polską (najpierw odkrył to Albinus, natomiast papież Honoriusz III, 1216-1227, włączył dokument do swego zbioru).

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-05-2002)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,71>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)